

Dr Dariusz Wojnarski

NASTĘPSTWA MATERIALNO-DEMOGRAFICZNE NAPADU WOJSK KOZACKO-TATARSKICH NA SZCZEBRZESZYN W ROKU 1648

Powstanie Chmielnickiego jest jedną z najbardziej tragicznych kart w dziejach Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Wstrząsnęło ono posadami wielkiego państwa i mocno nadwerężyło jego ekonomikę. Pierwszy rok powstania to czas wyjątkowo brzemienny w skutkach, również dla wielu ośrodków miejskich ówczesnej Ordynacji Zamojskiej, które wiodły przez długie lata dość spokojny byt. Przypomnijmy, że w 1648 r. wojska Bohdana Chmielnickiego odnosząc szereg zwycięstw (Żółte Wody - 16 V, Korsuń - 26 V, Piławce - 23 IX) nad oddziałami polskimi, skierowały się na Lwów, a po zwinięciu jego oblężenia w końcu października ruszyły w stronę Zamościa. 100-tysięczna armia kozacko-tatarska podążała w trzech kolumnach. Trasa wiodła przez Kulików, Żółkiew, Magierów, Potylicz, Rawę, Narol, Lipsko i Tomaszów.¹ 7 listopada rano główne siły na czele z samym hetmanem kozackim przybyły pod potężne mury Zamościa.² W przeciwieństwie do tego znakomicie ufortyfikowanego miasta, pozostałe niewspółmiernie słabiej umocnione pobliskie ośrodki z reguły nie miały większych możliwości skutecznej obrony. Ówczesny administrator dóbr ordynackich Jerzy Szornel w jednym z listów tak opisywał swemu adresatowi ich los: *Tu naokoło Zamościa na trzy mile wszędzie leżał ten nieprzyjaciel z wielkimi pułkami, miejsca tego ani wsi wolnej nie było, a na dziesięć mil na wszystkie strony, i w niektórych miejscach i dalej plądrował, brał, mieczem i ogniem znosił (...) nawet po lasach dwory i domy palili, jako w Zwierzyńcu wielkim za Szczebreszynem stało się.*³

Wspomniany, interesujący tu nas najbardziej Szczebreszyn ze względu na niewielkie oddalenie od obleganego Zamościa najprawdopodobniej już 7 albo 8 listopada został zaatakowany przez jakiś oddział kozacki bądź kozacko-tatarski, i wydaje się, iż został zdobyty z marszu. Władający miastem od 1593 r. Za-

¹ S. Tomaszewski *Perszyj pochid Bohdana Chmelnyckoho w Halyczynu (dwa misiaccii ukrajinskoji polityky 1648 r.)*, Lwów 1914, s. 69. W oparciu o własne badania uściśliłem trasę pochodu podaną przez ukraińskiego historyka poprzez wskazanie kilku dodatkowych miast (Kulików, Żółkiew, Lipsko).

² S. Herbst, J. Zachwatowicz, *Twierdza Zamość*, Warszawa 1936, s. 36.

³ List Jerzego Szornela do Andrzeja Rzeczyckiego, Zamość 27 XI 1648 r., Biblioteka Czartoryskich w Krakowie, 2576, s. 276.

moyscy⁴ nie podjęli stosownych kroków, które by w sposób istotny poprawiły stan jego bezpieczeństwa. Tylko w części było ono otoczone murem, większość stanowił wał drewniano-ziemny.⁵ Na wzniesieniu funkcjonował jeszcze w XVI wieku warowny zamek, który spłonął w 1583 roku.⁶ Do grodu prowadziły trzy murowane bramy: zamojska, biłgorajska i turobińska. Ówczesna liczba mieszkańców wynosiła ponad dwa tysiące, oprócz Polaków dużą grupę stanowili Żydzi, żyli tu też Rusini.⁷

Drewniana konstrukcja osiedli⁸ sprawiała, że potencjalne zagrożenie dla egzystencji miasta było ogromne. Wojska kozackie najwcześniej dotarły do przedmieścia zamojskiego. Połała się krew jego mieszkańców, zabudowania zostały splądrowane, a niektóre nawet spalone.⁹ W samym mieście wypadki potoczyły się podobnie, wiemy, że została poważnie zrujnowana synagoga. Natan Hanower w swojej kronice wzmiankuje o rzezi szczebrzeskich Żydów,¹⁰ Ta ogólnikowa konstatacja znajduje co prawda potwierdzenie w innych źródłach,¹¹ ale może dotyczyć tylko tych obywateli wyznania mojżeszowego Szczebrzeszyna, którzy w czasie napadu kozackiego pozostawali w mieście. Duża część mieszkańców ratowała się ucieczką. Zwłaszcza dotyczy to właśnie znienawidzonych przez Kozaków Żydów, wśród których był też Meir ben Szmuel. Los swoich współbraci opisał w wydanej dwa lata później w Krakowie książce.¹²

Najpierw chciałbym odpowiedzieć na pytanie o rozmiar strat materialnych. Otóż zaprzysiężone zeznanie mieszczan szczebrzeskich z 1651 r. wylicza 43 spustoszone lub spalone w mieście domy chrześcijańskie.¹³ Porównanie w tym względzie do inwentarzy z roku 1641 i z końca 1648 (tuż po najeździe kozackim), a dalej z 1651 roku wskazuje co prawda na wyraźny wzrost ubóstwa, ale nie zauważamy zmian w zakresie liczby posesji miejskich: waha się ona wokół 190.¹⁴ W zasadzie (jeśli nie weźmiemy pod uwagę inwentarza z 1648 r.)

⁴ M. Stankowa *Dawny powiat szczebrzeski XIV-XVIII w.*, Warszawa 1975, s. 30-31. Badaczka szczegółowo wyjaśnia perypetie związane z zakupem Szczebrzeszyna przez Jana Zamoyskiego.

⁵ J. Kubiak *Szczebrzeszyn – przeszłość i zabytki*, „Ziemia”, 1972, s. 79; J. Niedźwiedz, *Leksykon historyczny miejscowości dawnego województwa zamojskiego*, Zamość 2003, s. 494. Wznoszony od dłuższego czasu mur do czasu napadu wojsk kozackich nie został ukończony, o czym wspomina inwentarz Szczebrzeszyna z 1648 roku, wzmiankując o zniszczeniu kolejnego domu z powodu budowy muru – Archiwum Państwowe w Lublinie, Archiwum Ordynacji Zamojskiej (dalej cyt.: APL, AOZ), sygn. 48, s. 103.

⁶ I. Rolska-Boruch *Siedziby szlacheckie i magnackie na ziemiach zwanych Lubelszczyzną 1500-1700*, Lublin 1999, s. 283.

⁷ J. Kubiak, op. cit., s. 79; J. Niedźwiedz, op. cit., s. 493-494.

⁸ Ibidem, s. 79.

⁹ APL, AOZ, sygn. 48, s. 113, 119-120.

¹⁰ N. Hannover *Jawein Mecula, tj. Bagno Głębokie*, w: *Sprawy i rzeczy ukraińskie. Materiały do dziejów Kozaczyzny i Hajdamaczyzny*, Lwów 1914, s. 53.

¹¹ APL, AOZ, sygn. 48, s. 106. Inwentarz Szczebrzeszyna z 1648 r. wzmiankuje o zamordowaniu kilku Żydów.

¹² Meir ben Szmuel *Cok ha-itim*, Kraków 1650.

¹³ APL, KGKr., Relacje, sygn. 1, k. 644v.

¹⁴ APL, AOZ, sygn. 47, s. 11-20, 33; sygn. 48, s. 102-108, 117; sygn. 49, s. 181-187, 197-

podobna sytuacja dotyczy żydowskich osiadłych domów miejskich, których było 63.¹⁵ Porównywalnie wygląda kwestia przedmieść, z których – jak wspomniano – nieco ucierpiała część od strony bramy zamojskiej. Za obrazem względnie nienaruszonej konstrukcji samych mieszkań przemawia zestawienie odnotowanych w inwentarzach 32 – zamieszkałych niemal wyłącznie przez Polaków i Rusinów – domów przedmiejskich w 1641 r. z ich liczbą 33 z końca 1648 r. i 34 trzy lata później.¹⁶ Do przybliżonych wniosków upoważnia dodatkowo kontrola porównawcza z zeznaniem podatkowym złożonym w sierpniu 1655 r., które wymienia 30 osiadłych domów na przedmieściu.¹⁷

Zastanawiając się nad nakreśleniem następstw agresji kozackiej dla rzemiosła szczebrzeskiego sięgnąłem w pierwszej kolejności do przywołanych już dość rzetelnych inwentarzy: otóż w 1641 r. wymienia się w nich 79 rzemieślników z najliczniej reprezentowanych dwu branż w mieście (Piekar-skiej i szewskiej), zaś w 1648 roku już tylko 38, a trzy lata później 50 (wyliczony ubytek 29 rzemieślników stanowi 37%).¹⁸ Sporą różnicę między rokiem 1648 a 1651 należy tłumaczyć powszechnym wówczas zjawiskiem ucieczek mieszkańców miast przed wojskami Chmielnickiego. Znane są przypadki, kiedy niektórzy uciekinierzy nie wracali w ogóle, jednak wielu powracało po pewnym czasie, zdarzało się nawet, że i po kilku latach. W tym kontekście czas sporządzania pierwszego inwentarza (zaraz po najeździe kozackim) dodatkowo tłumaczy jego niedoszacowanie. Inwentarz z roku 1651 wydaje się więc o wiele bardziej reprezentatywny, chociaż bezrefleksyjne zestawianie go z analogicznym dokumentem z 1641 roku obarczone jest pewnym ryzykiem, chyba zwłaszcza do nakreślenia strat rzemiosła miejskiego.

Wzmiankowany wyżej jurament z 1651 r. podaje bowiem, że na skutek zająć z 1648 roku ucierpiało 19 majstrów. Spośród nich szewcy i piekarze (dwie największe branże rzemieślnicze w Szczebrzeszynie) stanowili razem 10 osób,¹⁹ co daje – po dodaniu 50 rzemieślników reprezentujących wymienione dwa rzemiosła z inwentarza 1651 r. – 60 mistrzów tuż przed napadem w 1648 roku. Wynika z tego, że konsekwencją napadu był około 17% ubytek rzemieślników i ta wielkość wydaje się o wiele bardziej wiarygodna niż wyliczona wyżej 37% regresja. Wolno przy tym zauważyć, iż zaledwie w ciągu 7 lat tj. między 1641 a 1648 r. liczba samodzielnych piekarzy i szewców spadła o 19 – 24%. Jest to dowód na rysujący się już wcześniej kryzys gospodarczy tego miasta. Równie wyraźne możemy to zjawisko obserwować w innych osadach miejskich regionu. Zresztą wpisuje się to w charakter powszechnej tendencji mającej swoje ogólnopolskie przesłanki, ale i właśnie lokalną specyfikę. Na pewno takim

198.

¹⁵ Ibidem, sygn. 47, s. 21-26; sygn. 48, s. 108-111; sygn. 49, s. 188-191. Inwentarz z 1641 r. notuje 63 osiadłe domy żydowskie, podobnie z 1651 r., natomiast z r. 1648 tylko 32, co należy głównie tłumaczyć wojennym exodusem części społeczności żydowskiej z miasta (w kolejnych latach wracała do swoich domostw).

¹⁶ Ibidem, sygn. 47, s. 31-34, 36; sygn. 48, s. 114, 116-118, 121; sygn. 49, s. 194-198, 201.

¹⁷ APL, KGKr., Relacje, sygn. 2a, s. 42.

¹⁸ APL, AOZ, sygn. 47, s. 27-29; sygn. 48, s. 111-112; sygn. 49, s. 192.

¹⁹ APL, KGKr., Relacje, sygn. 1, k.644 v.

kryzysogennym czynnikiem było powstanie i dynamiczny rozwój Zamościa, stanowiącego poważną konkurencję i zagrożenie dla rozwoju gospodarczego pobliskich gmin miejskich.

Pomocne dla nakreślenia strat demograficznych są rzymskokatolickie rejestry metrykalne. Niestety nie zachowały się spisy zgonów, chociaż ich kompletność budzi największe wątpliwości. Po stronie wiernych ważniejszym powodem luk rejestracji zgonów są koszty pogrzebowe, co skłaniało uboższych mieszkańców do samodzielnego pochówku²⁰ (ten proceder na pewno gwałtownie się nasilił wraz z olbrzymią pauperyzacją szczebrzeszynian po najeździe kozackim). Sporo różnorodnych mankamentów mają też metryki chrztów. Kierując się sugestią I. Gieysztorowej, która uznała, iż kryterium ich względnej kompletności wyznacza współczynnik Ch/\dot{S}^* na poziomie co najmniej 5,²¹ zbadałem istniejące rejestry chrztów Szczebrzeszyna za lata 1650-1655 (bez 1652 r.), uzyskując stosowny wskaźnik w wysokości 3,8. Pomimo iż ten wynik jest mało zadowalający, warto zauważyć, że do roku 1654 zapisy chrztów wykazują nieprzerwanie krzywą rosnącą, co odzwierciedla postępującą odbudowę potencjału ludnościowego miasta. Jeśli w 1650 r. metryki rejestrują 15 urodzeń to w 1651 r. – 65, zaś w 1654 r. – 178.²²

Najlepszą markę spośród metryk mają zapisy ślubów. W przeciwieństwie do szczebrzeskich metryk chrztu w przypadku zapisów zawieranych małżeństw dysponujemy informacjami w odniesieniu do czasów sprzed, jak i po napadzie wojsk kozacko-tatarskich, co daje szansę zaprezentowania szacunkowych strat ludności. Otóż jedyna dostępna metryka przedpowstańcza z 1645 roku notuje 83 małżeństwa. W roku 1648 ich liczba spada aż do 32, w 1649 r. wynosi 41, zaś w kolejnych kilku latach (do 1654 r.) nie przekracza 43.²³ Odpowiednie zestawienie powyższych liczb pokazuje około 50% spadek zawieranych małżeństw po najeździe wojsk kozacko-tatarskich w 1648 r. Z tej wielkości można wysnuć wnioski w odniesieniu do strat wśród ludności polskiej. W 1641 r. zajmowała ona zdecydowaną większość (łącznie z przedmieściami) z 224 osiadłych domów chrześcijańskich, co po zastosowaniu przyjmowanego dla nich przelicznika mieszkańców (1 dom = 6 osób) daje 1344 osoby, więc ustalona 50% depopulacja dotyczyłaby 672 mieszkańców (łącznie z Rusinami), a biorąc pod uwagę tylko Polaków – 551 osób. Tak skorygowaną wartość uzyskałem poprzez analizę imion i nazwisk z metryk parafialnych i inwentarzy, co pozwoliło wydzielić maks. 18% substratu ruskiego wśród chrześcijan.

²⁰ I. Gieysztorowa *Niebezpieczeństwa metodyczne polskich badań metrykalnych XVII-XVIII w.*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, R. 19, 1971, nr 4, s. 583.

²¹ Ibidem, s. 583-585, 592.

²² Archiwum Państwowe w Lublinie, Akta Parafii Rzymskokatolickiej w Szczebrzeszynie, sygn. 10, s. 341-349.

²³ Ibidem, sygn. 17, s. 259-270. Jeśli nie liczyć wyjątkowego roku 1651, kiedy z nieznanych bliżej powodów zanotowano zaledwie 9 ślubów, na przestrzeni lat 1648-1654 liczba zawartych związków małżeńskich wahała się w przedziale 32-43.

* Chrzczyny/Śluby – liczba urodzeń przypadająca na jedno małżeństwo w średnich pięcioletnich.

Brak stosownych informacji nie pozwala jednak na uzyskanie satysfakcjonującej odpowiedzi na chociażby przybliżone proporcje strat ludności ruskiej. Być może Kozacy szermujący hasłami *obrony starożytnej religii greckiej* potraktowali ją bardziej ulgowo. Nie wykluczone jest, iż mogła ona nawet współdziałać z agresorami, tak jak to miało miejsce np. w Tomaszowie.

Trudno ocenić rzeczywiste straty wśród Żydów, niemniej jednak ich kondycja ekonomiczna została mocno naruszona. Z analizy inwentarzy wynika pośrednio, iż ludność wyznania mojżeszowego w obawie o swoje życie w największym stopniu opuściła miasto, do którego nota bene następnie stopniowo powracała. Żydzi szukający zwykle schronienia w przepelnionych i z tego względu dotkniętych epidemiami twierdzach miejskich (np. w Zamościu) przywlekli potem ze sobą choroby zakaźne do rodzinnego Szczebrzeszyna.²⁴ Na powrót zdecydowali się przede wszystkim stali mieszkańcy (inwentarze z 1641 i 1651 r. wymieniają identyczną ilość właścicieli domostw – 63²⁵), bowiem z pewnością wielu komorników nie było wystarczająco zmotywowanych do dalszej egzystencji w spustoszonej mieście. Jeśli w 1641 r. w posesjach żydowskich mieszkało 77 rodzin komorniczych, to w końcu 1648 r. już tylko 11, zaś w 1651 r. – 23.²⁶ Ten drastyczny spadek był spowodowany zarówno atakiem kozackim, epidemiami, jak i wojenną migracją do innych miast. Dla części komorników – jak pokazuje inwentarz z 1641 r. ok. 43% – których łączyły ścisłe więzy rodzinne (syn, ojciec, brat) z gospodarzami, powrót do mieszkań był czymś naturalnym. Można przyjąć, że co najmniej połowa komorników zdecydowała się wrócić, więc wyłaniające się – przy porównaniu danych z 1641 i 1651 r. – 70% straty komorników należałoby obniżyć do 40%. Jeśli wyprowadzić tę proporcję na wszystkich 756* mieszczan żydowskich zamieszkałych w 63 domach, to można by wysnuć przypuszczenie, iż w następstwie napadu Kozaków zginęło ponad 300 starozakonnych.

Rekapitulując należy stwierdzić, iż najbardziej wiarygodny obraz strat demograficznych wyłania się wśród najliczniejszej grupy mieszkańców Szczebrzeszyna, a mianowicie Polaków, których 50% ubytek jest bardzo prawdopodobny. Natomiast dla całej populacji Szczebrzeszyna (gdyby także uznać wyliczony 40% szacunek strat Żydów) można wskazać na około 41% wyludnienie obejmujące 853 osoby. Z tego by wynikało, iż miasto z przedmieściami grupujące przed 1648 r. ok. 2100 mieszkańców, w następstwie ataku kozacko-tatarskiego zredukowało swoją liczebność do ok. 1250 osób.

Przeprowadzona analiza demograficzna przy okazji dobitnie pokazuje, iż powszechnie czynione obliczenia zaludnienia na podstawie prostych przeliczników domostw (1:6 dla chrześcijan, 1:12 lub 1:24 dla Żydów) nie są zasadne

²⁴ APL, AOZ, sygn. 49, s. 189-190. Inwentarz Szczebrzeszyna z 1651 r. notuje dwóch zapowietrzonych Żydów, z których jeden zmarł.

²⁵ Ibidem, sygn. 47, s. 21-26; sygn., 48, s. 108-110; sygn. 49, s. 188-191. Inwentarz z końca 1648 r. wymieniający w rejestrze 32 gospodarzy żydowskich w porównaniu z ich niemal dwukrotnym wzrostem notowanym w kolejnym inwentarzu z 1651 r. pokazuje wyraźnie, iż po pewnym czasie Żydzi powrócili do swoich posesji.

²⁶ Ibidem, sygn. 47, s. 21-26; sygn. 48, s. 108-111; sygn. 49, s. 188-191.

* Wynik uzyskany ze standardowego przemnożenia 1:12 dla domów żydowskich.

dla czasów wojennych, bowiem straty demograficzne nie mają pokrycia w ubytkach materialnych. Te niebezpieczeństwa metodyczne nie obowiązują w odniesieniu do dłuższych okresów niezakłóconego rozwoju danego ośrodka, w co wpisuje się jedynie inwentarz z 1641 roku.

Casus Szczebrzeszyna zaświadcza jak wielce zawodne bywają obliczenia strat rzemiosła miejskiego posiłkujące się metodą progresywną. Mamy tutaj sytuację o tyle korzystną, że większość danych źródłowych sąsiaduje z połową XVII w., niemniej stopień pomyłek jest i tak dosyć spory. Wolno zauważyć jeszcze jedno, nie podnoszone wyżej zagrożenie metodyczne, które dotyczy fluktuacji osadniczej rzemieślników. Pewien ich odsetek, zwłaszcza czeladźników i uczniów, nawet w okresach względnego spokoju wędrował do innych ośrodków, głównie w celu znalezienia bardziej intratnej pracy. To samo dotyczy licznych w mieście komorników żydowskich. Zjawisko migracji nasilało się w okresie zawieruchy wojennej. W obawie o swe życie niektórzy z nich już bezpowrotnie opuszczali dotychczasowe miejsca zamieszkania, zasilając potencjał gospodarczy innych, bardziej bezpiecznych wówczas ośrodków (wielu uciekinierów kierowało się „za Wisłę” tj. do terenów po lewej stronie tej rzeki). Jestem przekonany, że w ramach proponowanych 17 procentowych strat rzemiosła – oprócz bezpośrednich konsekwencji najazdu kozackiego (zabójstwo, niewola) – jakaś część z tego stanowi pośredni skutek związany z wojenną migracją do innych miast.

W świetle przeprowadzonej analizy źródeł podatkowych należy stwierdzić, iż Kozacy nie dopuścili się masowego palenia domów. Nie znaczy to jednak, że substancja mieszkaniowa pozostała nienaruszona, wręcz przeciwnie domy zostały splądrowane, różnego typu sprzęty i żywność zabrane.

Jak się okazało rok 1648 tylko otwierał dla Szczebrzeszyna ponurą kartę dziejów, bowiem już w najbliższych latach, począwszy od napadu kozacko-moskiewskiego z jesieni 1655 r., miasto było systematycznie atakowane przez obce wojska.